

Sygn. akt II AKa 114/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący Sędzia SA - Maria Mrozik-Sztykiel

Sędziowie SA - Ewa Jethon (spr.)

SO (del.) - Grzegorz Miśkiewicz

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Rucińska

przy udziale Prokuratora Leszka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2017 r.

sprawy:

K. S. urodz. (...) w R., syna M. i D. z domu W.

oskarżonego z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 grudnia 2016 r. sygn. akt VIII K 75/16

- 1. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego K. S. w ten sposób, że uchyla orzeczenie o środku kompensacyjnym w punkcie II tego wyroku;*
- 2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy ;*
- 3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. K. - Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT z tytułu wynagrodzenia za obronę z urzędu wykonywaną przez Sądem Apelacyjnym;*
- 4. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.*

UZASADNIENIE

K. S. został oskarżony o to, że:

-w dniu 30 maja 2006 roku na przystanku tramwajowym przy Placu (...) w W., działając z zamiarem bezpośrednim, pozbawił życia G. M. wielokrotnie zadając mu ciosy nożem w okolice łędźwiową po stronie prawej, w okolice biodrową po stronie prawej oraz w klatkę piersiową po stronie prawej, powodując u niego liczne rany cięte i klute, z których jedna spowodowała uszkodzenie ściany tętnicy głównej i płuca prawego z masywnym krwotokiem do jam opłucnych, które to obrażenia skutkowały zgonem G. M. w dniu 30 maja 2006 roku bezpośrednio na miejscu zdarzenia, przy czym czynu swojego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 148 §1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 28 grudnia 2016 r. w sprawie o sygn. akt VIII K 75/16:

I. uznał K. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu i za to na podstawie art. 148 §1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. skazał go, a na podstawie art. 148 §1 k.k. wymierzył mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 §1 k.k. orzekł środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody i zasądził od oskarżonego K. S. na rzecz E. M. kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

III. na podstawie art. 618 §1 pkt. 11 i §2 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. kwotę 1.549,80 (jeden tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć 80/100) złotych wraz kwotą należnego podatku od towarów i usług (VAT) obliczonego według stawki 23% tytułem zwrotu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej K. S. z urzędu;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego K. S. kwotę 4.600,00 (cztery tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych w części, w tym kwotę 600,00 (sześćset) złotych tytułem opłaty;

V. na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwolnił oskarżonego K. S. od obowiązku uiszczenia pozostałych kosztów sądowych w sprawie i przejął je na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości oraz prokurator zaskarżając wyrok w zakresie kary.

Obrońca oskarżonego wyrokowi zarzucił:

I. na podstawie art. 438 p. 2) k.p.k., obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 k.p.k., poprzez niepowzięcie przez Sąd uzasadnionych wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, pomimo że na takie wątpliwości wskazuje ocena materiału dowodowego, w szczególności zeznania świadków T. G., M. P., R. C. (1) oraz P. K. (...), opinia Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji oraz opinia biegłych z zakresu genetyki z (...) w S., co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia przez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie popełnienia czynu przez oskarżonego;

II. na podstawie art. 438 p. 2) k.p.k., obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k., poprzez pominięcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, tj. faktu, iż narzędzie zbrodni nie zostało odnalezione, jak również faktu, iż nie rozpoznano oskarżonego na nagraniu z monitoringu, a także okoliczności wynikających z dowodów z zeznań świadków T. G., M. P., R. C. (1) oraz P. K. (...), opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji oraz opinii biegłych z zakresu genetyki z (...) w S., co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia przez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie popełnienia czynu przez oskarżonego;

III. na podstawie art. 438 p. 2) k.p.k., obrazę przepisów postępowania, tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 p. 3) k.p.k. oraz w zw. z art. 201 k.p.k., poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłych psychiatrów w przedmiocie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, podczas gdy opinia biegłych psychiatrów J. R. oraz J. S. została wydana w oparciu o wyniki obserwacji psychiatrycznej oskarżonego przeprowadzonej w 2007 roku dla potrzeb innego postępowania, jak również okazała się być niepełna, gdyż wydano ją po dwukrotnym badaniu laboratoryjnym oskarżonego, podczas którego nie było z nim żadnego kontaktu, a co więcej nie wyjaśniła motywu oskarżonego w zakresie przyznania się do zarzucanego czynu, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia przez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie możliwości ponoszenia odpowiedzialności karnej przez oskarżonego;

IV. na podstawie art. 438 p. 2) k.p.k., obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, tj. zeznań świadków T. G., M. P., R. C. (1) oraz P. K. (...), a w konsekwencji uznanie

ich za logiczne i wewnętrznie spójne pomimo zachodzących pomiędzy nimi sprzeczności, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia przez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie popełnienia czynu przez oskarżonego;

V. na podstawie art. 438 p. 2) k.p.k., obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 2 k.p.k., poprzez nieprzytoczenie okoliczności, które Sąd miał na względzie przy formułowaniu rozstrzygnięcia o wysokości zadośćuczynienia, co uniemożliwia dokonanie prawidłowej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia.

Jednocześnie na podstawie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 452 § 2 k.p.k. a contrario, wnosił o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z uzupełniających wyjaśnień oskarżonego, na okoliczność ustalenia przyczyn, dla których przyznał się do zarzucanego mu czynu, jak również źródła, z którego czerpał informacje na temat przebiegu zdarzenia.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wniósł o:

I. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,

II. zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu, które nie zostały uiszczone w całości lub części.

Prokurator zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności jako nieadekwatnej do stopnia jego winy, pozostającej w sprzeczności ze stopniem społecznej szkodliwości czynu, wymogami prewencji szczególnej i społecznym poczuciem sprawiedliwości.

Na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części, to jest w zakresie orzeczenia o karze za popełnione przestępstwo i wymierzenie oskarżonemu K. S. kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Na rozprawie zmienił wniosek, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonego i prokuratora okazały się bezzasadne.

Na wstępie wskazać należy na wadliwość konstrukcji skargi apelacyjnej obrońcy oskarżonego. Nieprawidłowym jest bowiem formułowanie zarzutu naruszenia zasady wyrażonej w art. 5§2 k.p.k. - in dubio pro reo obok zarzutu dowolnej oceny dowodów - art. 7 k.p.k. (zarzuty I i IV). Tak sformułowane zarzuty powodują, iż apelacja ta jest wewnętrznie sprzeczna. Skarżący może skutecznie powoływać się na treść art. 5§2 k.p.k. tylko wtedy, gdy Sąd orzekający po przeprowadzeniu postępowania dowodowego dokona wszechstronnej oceny dowodów, zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. i mimo tego nie usunie wątpliwości, co do istotnych okoliczności sprawy. Nie można zatem jednocześnie podnosić obrazy reguł przewidzianych w tych dwóch normach prawnych. Nadto zarzut naruszenia przepisu art. 5§2 k.p.k. postawić można tylko wtedy, gdy Sąd orzekający poweźmie wątpliwości, a mimo tego rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego, nie zaś wtedy, gdy wątpliwości te ma strona. Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie wynika, aby Sąd ten powziął wątpliwości, a przeciwnie, ocenę dowodów przedstawił w sposób jednoznaczny i kategoryczny.

Nie sposób także kwestionować prawidłowości orzeczenia w oparciu o zarzut naruszenia normy art. 410 k.p.k., na tej podstawie, jak to wynika z treści zarzutu II apelacji, że wymienione w nim dowody nie pozwoliły na identyfikację oskarżonego. Taka interpretacja treści art. 410 k.p.k. i reguł dowodzenia nie wymaga w żadnej mierze, aby ze wszystkich dowodów wynikały okoliczności, jakie potencjalnie mogą z nich wynikać. Przypomnieć należy, że w realiach tej sprawy przebieg zdarzenia został ustalony w sposób niebudzący wątpliwości w okresie toczącego się postępowania w latach 2006-2007, na podstawie zeznań świadków, między innymi wymienionych w zarzutach I, II i IV apelacji, zanim je umorzono wobec nie wykrycia sprawcy. Natomiast dopiero złożenie przez oskarżonego wyjaśnień w dniu 8 października 2015 r. o treści kompatybilnej z zeznaniami tych świadków ustalono tożsamość sprawcy. Okazało się, że cechy K. S. odpowiadają charakterystyce psychologicznej sprawcy zabójstwa G. M., wykonanej w niedługim okresie

po jego popełnieniu. Wynika z niej także prognoza popełnienia kolejnych przestępstw o podobnym charakterze. Tych K. S. dopuścił się na przestrzeni 8 miesięcy od przedmiotowego czynu, czyli usiłowania zabójstwa S. W. po upływie 6 miesięcy i zabójstwa M. S. po kolejnych dwóch miesiącach. Także modus operandi wszystkich trzech czynów, trafnie uznał Sąd I instancji za podobne. Dopiero ujęcie K. S. w dniu zabójstwa M. S. pozwoliło dokonać jego okazania, czyli po wielu miesiącach po zdarzeniu i to tylko świadkowi R. C. (2), skoro tylko on deklarował, że jest w stanie rozpoznać sprawcę. Pozostałym świadkom okazano po tak odległym czasie jedynie zdjęcia.

Fakt nie odnalezienia „narzędzia zbrodni” nie ma żadnego natomiast znaczenia, wszak ustalenie, że był to nóż wynika z zeznań świadków, zaś jego istotne elementy, jak długość ostrza wynikają ze skutków godzenia w ciało ofiary, czyli charakteru ran, które nimi spowodował. Także sam oskarżony opisał wygląd owego przedmiotu.

Także nie sposób wykluczyć sprawstwa oskarżonego na tej podstawie, że na jego bucie po 8 miesiącach od zdarzenia, o innej zupełnie porze roku, nie ujawniono materiału genetycznego oskarżonego, ani pokrzywdzonego, także zresztą jak na czapce odnalezionej w innej sprawie. Brak śladów biologicznych, nie jest dowodem nieobecności na miejscu zdarzenia związanej z nimi osoby. Wskazuje to jedynie, iż sprawca ich tam nie pozostawił, bo albo go tam istotnie nie było, albo jego ślady nie zostały zabezpieczone lub zabezpieczono je nieprawidłowo lub zabezpieczony materiał nie pozwalał na jakąkolwiek identyfikację. Taka właśnie sytuacja zaistniała w tej sprawie. Sam skarżący zresztą stwierdził, że „biegli z (...) w S. nie byli w stanie jednoznacznie wypowiedzieć się, czy oskarżony lub pokrzywdzony byli dawcami badanych przez nich śladów”. Z opinii tej wynika, że materiał biologiczny, zabezpieczony w toku procesu na przedmiotach, na których mogłyby znajdować się ślady biologiczne oskarżonego i pokrzywdzonego, albo wykazywał znaczny stopień degradacji, albo ilość materiału niezdegradowanego, nadającego się do badań była nikła, albo też zawierały one mieszaną nakładających się na siebie śladów różnych osób i jedynie ujawniono pojedyncze allele DNA występujące w profilu DNA G. M. jak i K. S. oraz allele DNA pochodzące od osoby czy osób nie objętych niniejszą ekspertyzą. Nie można więc jednoznacznie wypowiedzieć się, że G. M. i K. S. był dawcą badanych śladów (opinia k. 1125-1126). Tak opisana sytuacja nie daje zatem żadnych podstaw do kwestionowania ustaleń Sądu Okręgowego poprzez zarzut obrazu normy art. 410 k.p.k. Ze wskazanych dowodów nie wynikają wszak okoliczności, które przeczą sprawstwu oskarżonego, albo nasuwają na tym tle jakiegokolwiek wątpliwości. Ocena tych dowodów, jaką postuluje skarżący sprzeczna jest z treścią art.7 k.p.k., paradoksalnie tego, którego naruszenie zarzuca Sądowi.

Także fakt, iż oskarżony nie został rozpoznany na monitoringu nie dowodzi okoliczności przeciwnej, czyli, że czynu dopuściła się osoba o zupełnie innych cechach, niż oskarżony.

Ze zrelacjonowanych przez Sąd Okręgowy zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia wynikają pewne różnice dotyczące wyglądu sprawcy czynu. Powtarzające się w nich cechy tego wyglądu, nie są sprzeczne z cechami wyglądu K. S.. Skarżący natomiast ogranicza się jedynie do wskazania owych różnic w relacjach świadków. Sąd jednak podkreślił, że nie na tej podstawie dokonał ustalenia tożsamości sprawcy czynu. Obraz wynikający z zeznań świadków skonfrontował jednak z wyjaśnieniami oskarżonego, i dopiero oceniając te dowody łącznie we wzajemnym powiązaniu ustalił sprawstwo K. S.. Odnośnie kwestionowanych przez skarżącego dowodów z zeznań bezpośrednich świadków zdarzenia ustalił jego przebieg. Zeznania te nie są, bo nie mogą być takie same, ale są kompatybilne, a Sąd stwierdził, że wzajemnie się uzupełniały. Wskazał, że świadkowie ci znaleźli się na miejscu zdarzenia przypadkiem, obserwowali bardzo dynamiczne starcie oskarżonego z pokrzywdzonym z różnych miejsc i perspektyw, nie przez cały czas jego trwania. Jednakże zawierają one wszystkie istotne elementy zdarzenia, i te potwierdził także oskarżony w swoich wyjaśnieniach (str. 9 uzasadnienia wyroku). Tak zaprezentowanej ocenie, domagając uznania jej za sprzeczną z normą art. 7 k.p.k., skarżący nie przeciwstawił żadnych argumentów ograniczając się jedynie do odwołania się do drobnych różnic w zeznaniach świadków, jak wyżej wskazano, kwestii wyjaśnionej przez Sąd I instancji. Natomiast w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się, że zarzut ten jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (vide Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975 r. sygn. akt II K 355/74, OSNPG 9/1975, poz.84). Oznacza to, że oczekiwanie uznania go za skuteczny implikuje konieczność wykazania, jakich konkretnie uchybień w świetle

wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Temu autor apelacji nie sprostał.

Niezasadnie także zarzuca skarżący w oparciu o przepis art.167 k.p.k. w zw. z art.201§1 pkt 3 k.p.k., nieprzeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłych psychiatrów w przedmiocie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nieuprawnione są oczekiwania autora apelacji, aby to opinia psychiatryczna wyjaśnić miała motyw przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzuconego mu czynu, co uczynił po 9 latach od zdarzenia, zwłaszcza, że wyjaśnienia te odwołał. Zaznaczyć należy, że informacje przekazywane biegłym lekarzom psychiatrom, choć w tym przypadku takich udzielania odmówił, nie mogą być wykorzystane, jako dowód, czego zabrania wynikający z art. 199 k.p.k. zakaz dowodowy. Trudno zatem na takiej podstawie uznać, że opinia jest niepełna.

Nie spełnia także tego kryterium niepełności opinii fakt, iż poprzedzona została jedynie badaniami ambulatoryjnymi, zaś wniosku o poddanie oskarżonego obserwacji sądowo-psychiatrycznej Sąd nie uwzględnił. Niezasadność takiego żądania wynika z faktu, że podstawę przeprowadzenia badań psychiatrycznych oskarżonego połączonych z obserwacją w zakładzie leczniczym określa art. 203 k.p.k., który ustala także tryb orzekania o takich badaniach i rygory z nim związane. Uzależnia ją od zgłoszenia przez biegłych konieczności takiego badania. Według ugruntowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu, wydanie przez Sąd postanowienia o przeprowadzeniu badania psychiatrycznego połączonych z obserwacją w zakładzie leczniczym bez zgłoszenia takiej konieczności przez biegłych jest niedopuszczalne (vide Postanowienie z dnia 23 listopada 2011 r. II KO 59/11). Sąd Najwyższy wskazał w nim, że decyząc w omawianym zakresie, jak i o potrzebie, „zgromadzenia dodatkowych dowodów dotyczących stanu zdrowia osoby badanej a zwłaszcza potrzeby analizy dokumentacji medycznej dotyczących leczenia badanego w przeszłości należy do biegłych lekarzy psychiatrów”. Trudno więc czynić zarzut biegłym, że wydając opinię oprócz badań ambulatoryjnych, stanowiących podstawę opinii, analizowali także akta sprawy i dokumentację medyczną wytworzoną od czasu osadzenia oskarżonego w areszcie śledczym w 2007, po ujęciu go w dniu zabójstwa M. S., w postaci podstawowych danych z obserwacji sądowo-psychiatrycznej w okresie 14 maja 2007 r do 6 sierpnia 2007 r. (k. 1140), danych z karty informacyjnej leczenia szpitalnego w okresie od 18 sierpnia 2014 r. do 3 września 2014 r. z rozpoznaniem osobowości nieprawidłowej i zaburzeń adaptacyjnych (k. 1140) oraz książki zdrowia osadzonego z okresu od 23 grudnia 2008 r. do 31 sierpnia 2014 r. (k.1140-1143) i wyników badań z tamtego okresu. Skoro wydanie opinii w sprawie zabójstwa G. M., a w tym badanie oskarżonego w tej sprawie, mogło nastąpić, z powodu ujawnienia się sprawy, dopiero w 2015 r., nie sposób opinii z 28 grudnia 2015 r. wydanej po 9 latach od zdarzenia, zarzucać naruszenia zasady bezpośredniości, poprzez analizę wcześniej wytworzonej dokumentacji.

Bezzasadne jest także formułowanie na tej podstawie zarzutu niemożności rozstrzygnięcia przez biegłych możliwości uczestniczenia przez oskarżonego w czynnościach procesowych w niniejszej sprawie. Biegli w tym zakresie wypowiedzieli się w sposób jednoznaczny. Rozpoznali u oskarżonego jedynie postawę symulacyjno-obronną oraz nieprawidłową osobowość. Nadto biegli psychiatrzy wyczerpująco wypowiedzieli się w zakresie wszystkich kwestii stanowiących podstawę ich powołania do wydania w sprawie opinii. Brak jest natomiast podstaw, aby opinię tę, jako niepełną, kwestionować, zwłaszcza w oparciu o argumentację obrońcy.

Niezasadne są zatem zarzuty obrońcy, które dotyczą obrazy przepisów postępowania, z których wywodzi on sprzeczną z nimi ocenę dowodów, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych prowadzący do niezasadnego przypisania oskarżonemu zbrodni zabójstwa w warunkach recydywy.

Odnosząc się do zarzutu V, w którym autor apelacji zarzuca nieprzytoczenie w uzasadnieniu okoliczności, które Sąd miał na względzie przy formułowaniu rozstrzygnięcia o wysokości zadośćuczynienia, co jego zdaniem uniemożliwia dokonanie prawidłowej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia – wobec rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego jest on bezprzedmiotowy.

Sąd Okręgowy zasądzając zadośćuczynienie, natomiast nie uwzględniając wniosku o odszkodowanie, nie dostrzegł, że przepis, w oparciu o który rozstrzygnął w tym zakresie – art. 46§1 k.k. uległ zmianie pomiędzy czasem popełnienia

czynu - majem 2006 r. a datą orzekania. Uchybił tym w sposób rażący normie art. 4§1 k.k. statuującego jedną z naczelnych zasad prawa karnego materialnego - regułę intertemporalną *lex serverior non agit*. Istota tej zasady tkwi w tym, że zmiana ustawy nie może działać na niekorzyść sprawcy. Tymczasem ustawa, która wprowadziła zastosowaną przez Sąd Okręgowy regulację pozwalającą na zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę weszła w życie z dniem 8 czerwca 2010 r. W dacie popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu, przepis art. 46§1 k.k., takiej możliwości nie dawał a stwarzał jedynie możliwość zasądzenia odszkodowania. Uchybienie to skutkowało musiło uchyleniem rozstrzygnięcia o obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia.

Wobec takiego orzeczenia a jednocześnie utrzymania w mocy rozstrzygnięcia w zakresie sprawstwa czynu przez K. S., pokrzywdzona E. M. dochodzić może zarówno odszkodowania za poniesioną szkodę, jak i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w procesie cywilnym.

Na akceptację zasługuje natomiast ocena prawna przypisanego oskarżonemu czynu stanowiącego zabójstwo popełnione w warunkach recydywy.

Zasadny jest również wymiar orzeczonej za ten czyn kary oraz argumentacja tego rozstrzygnięcia zawarta na stronach 21-24 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, która wskazuje, że Sąd ten we właściwym zakresie rozważył okoliczności obciążające wskazując, że zdecydowanie przeważają nad łagodzącymi. Oczywiście stopień społecznej szkodliwości tego czynu, jako zbrodni zabójstwa jest najwyższy a rozmiar jego tragicznych i nieodwracalnych skutków - ogromny. Sąd eksponując obciążające okoliczności dotyczące sposobu popełnienia przestępstwa przez oskarżonego, wskazał na działanie z determinacją, z zaskoczenia, w układzie zapewniającym mu przewagę fizyczną i jednocześnie niedającym ofierze szansy obrony. Nadto uwzględnił jego zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, którego dopuścił się będąc już uprzednio karany za umyślne przestępstwo podobne, jak też po jego popełnieniu. Wskazał na jego postawę tuż po dokonaniu zabójstwa, jak i w jednostce penitencjarnej ma status osoby szczególnie niebezpiecznej i stale niestosującej się do regulaminu tej placówki, gdzie odbywa karę dożywotniego pozbawienia wolności za inne podobne czyny.

Oprócz wskazanych okoliczności obciążających Sąd meriti uwzględnił we właściwym wymiarze także dwie okoliczności łagodzące. Dostrzegł w zachowaniu pokrzywdzonego elementy zachowania prowokujące oskarżonego, jak to, że wysiadł za nim specjalnie z tramwaju. Przede wszystkim jednak trafnie uwzględnił okoliczność, która w zasadniczy sposób wpłynęła na bieg postępowania, przesądzając o podjęciu umorzonego śledztwa - ujawnienia przez oskarżonego swojego sprawstwa i złożenia w tej sprawie wiarygodnych wyjaśnień. To ona, mimo braku w tej mierze konsekwencji, przesądziła o postawieniu oskarżonemu zarzutu i ostatecznie skazaniu go za ten czyn.

Trafnie więc uznał Sąd orzekający, że cele o charakterze indywidualnym i generalnym spełni jedynie kara orzeczona w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności. Karę tę uznać należało za współmierną i sprawiedliwą. Jej adekwatność nie pozwala uznać jej za nadmiernie surową, a tym bardziej za surową w stopniu rażącym. Nie pozwala uznać jej także za rażąco łagodną a tylko taka dałaby podstawy do reformowania orzeczenia w tym zakresie.

Sąd Okręgowy zresztą rozważył orzeczenie kary w wymiarze 25 lat i dożywotniego pozbawienia wolności i trafnie obie te kary uznał za niewspółmierne i niesprawiedliwe.

Tym samym apelację prokuratora, uznać należało za bezzasadną. Wskazane w niej okoliczności obciążające, mające uzasadnić wymiar kary dożywotniego pozbawienia wolności, stanowią w zasadniczej części powielenie tych, które za obciążające uznał Sąd meriti, a które wyżej wskazano. Choć zarzut rażącej niewspółmierności kary nie wymaga wykazania nowych, nieznanymi sądomi lub nie uwzględnionych przy jej wymiarze, okoliczności a polegać może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których bądź orzeczona kara nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym, to taka sytuacja przez skarżącego wykazana nie została. Prokurator wszak dostrzegając prawidłowo okoliczności obciążające, te zresztą które dostrzegł i Sąd I instancji, niezasadnie przy tym deprecjonuje najistotniejszą okoliczność łagodzącą w postaci przyznania się oskarżonego, co w realiach sprawy niniejszej ma wymiar szerszy, bowiem w istocie oznacza ujawnienie sprawcy czynu. Okoliczności tej nie mogą umniejszać w stopniu postulowanym przez skarżącego - brak konsekwencji oskarżonego w

tej mierze, wątpliwości dotyczące motywacji takiej decyzji i fakt, że oskarżony odbywa karę dożywotniego pozbawienia wolności, ani też brak wyrażenia skruchy na etapie postępowania sądowego. Nie zmieniają one bowiem faktu, że owo przyznanie się oskarżonego na trwałe zmieniło tok umorzonego przez prokuratora śledztwa, co dostrzega także skarżący.

W doktrynie prawa karnego i orzecznictwie Sądu Najwyższego przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego czynu stanowi jedną z najistotniejszych okoliczności łagodzących przy wymiarze kary, w określonych warunkach skutkującą nawet jej nadzwyczajnym złagodzeniem. Nie sposób było zatem jej znaczenia pominąć.

Z tych przyczyn, uwzględnienie apelacji prokuratora, i wniosku w zmodyfikowanej na rozprawie apelacyjnej postaci, byłoby niesłuszne i niesprawiedliwe.

Nie znajdując podstaw do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia w postulowanym przez skarżących zakresie - Sąd Apelacyjny orzekł o utrzymaniu go w mocy.

Wynagrodzenie występującemu z urzędu obrońcy oskarżonego K. S. – adw. J. K., zasądzono na podstawie § 17 ust 1 pkt 5 i § 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. , w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu - za postępowanie przed Sadem Apelacyjnym

Orzekając o zwolnieniu od ponoszenia kosztów sądowych w oparciu o treść art. 624§1 k.p.k., Sąd Apelacyjny miał na względzie sytuację oskarżonego, którą określa głównie wymiar orzeczonej wobec niego kary.